KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXII SOSNOWIEC, PIĄTEK 17 KWIETNIA 1931 R. Nr. 88.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3,50 zł. (zagranicą 6,50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

REPUBLIKA W HISZPANJI TO ZWYCIĘSTWO POLITYKI FRANCUSKIEJ.

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIE PO WOJNIE ŚWIATOWEJ.

FEDERACJA Z PORTUGALJĄ.

PARYŻ, 16.4. — W tutejszych kołach politycznych, utrzymujących kontakt z b. emigrantami hiszpańskimi, a dziś panami sytuacji w swej ojczyźnie, dużo się mówi o **wielkich planach politycznych, jakie emigranci snuli podczas przymusowego pobytu swego na obczyźnie.**

Jednym z najciekawszych momentów w tych planach jest koncepcja stworzenia na półwyspie pirenejskim **Federacyjnej republiki iberyjskiej, w skład której weszłaby Hiszpanja, podzielona na autonomiczne stany (na wzór stanów amerykańskich) oraz Portugalja.**

Podobno w Portugalji istnieje poważna grupa polityczna, która popiera koncepcję federalistyczną.

ŻYWA DZIAŁALNOŚĆ FRANCJI.

PARYŻ, 16.4. — Dyplomacja francuska rozpoczęła żywą działalność na terenie hiszpańskim.

Jak mówią wtajemniczeni — rząd francuski nie liczy się z powrotem króla Alfonsa na tron i **postanowił całkowicie poprzeć republikę hiszpańską.**

Nie jest wykluczone, że **kapitały francuskie będą użyte do sanacji życia gospodarczego półwyspu pirenejskiego.**

ROZRUCHY W SEWILLI.

PARYŻ, 16.4. — Przed nową republiką hiszpańską wyłoniły się już w pierwszym dniu trudności w postaci **demonstracyj, prowokowanych przez skrajne żywioły syndykalistyczne o zabarwieniu komunistycznem.** W ciągu dnia wczorajszego we wszystkich większych miastach prowincjonalnych miały miejsce rozruchy, niejednokrotnie z krwawym przebiegiem.

W Sewilli zebrał się tłum syndykalistów przed koszarami artylerji, domagając się wydania broni. Gdy żądania tego nie spełniono **manifestanci poczęli ostrzeliwać koszary.** Wojsko odpowiedziało również ogniem. Jeden robotnik został zabity, kilku rannych.

SZTURM DO WIĘZIEŃ.

Więźniowie dowiedziawszy się o uwolnieniu aresztantów w Barcelonie, zbuntowali się, obezwładnili dozorców i w liczbie 212 zbiegli. W Sewilli ogłoszono stan oblężenia, gdyż **robotnicy proklamowali strajk generalny.**

W Bilbao, Huelva i w Walencji tłumy manifestantów przemocą otworzyły bramy więzienia i **wypuściły na wolność przestępców kryminalnych.**

Do poważniejszych zajść doszło w Maladze. Tłum przypuścił szturm do lokalu redakcji „L'union Mercantie" i zdemolował całe urządzenie samej redakcji, jak i drukarni, poczem podpalił budynek.

W San Sebastian **demonstranci strącili z cokołu pomnik królowej Marji Krystyny.**

REPUBLIKA MAROKAŃSKA.

Do poważnych zajść, których rozmiary nie są jeszcze dokładnie znane, doszło również w marokańskiem mieście Tetuan. Demonstracje tamtejsze skierowane były przeciw nowemu rządowi i **nosiły charakter separatystyczny.** Demonstracje te, które stanowią związek dążeń do niezależnej republiki w Maroku hiszpańskiem, zostały przez wojsko stłumione.

UZBROJENI KOMUNIŚCI.

Podczas rewizji w lokalu syndykalistów w Madrycie **wykryto kilkanaście bomb oraz wiele karabinów i amunicyj.** Wszystkich członków zarządu syndykatów niezależnych aresztowano.

REWIZJA PROCESU W JACA.

Na wczorajszem posiedzeniu gabinetu uchwalono wszcząć trzy procesy, które **mają zająć się odpowiedzialnością za ostatnie nieszczęścia, jakie spadły na kraj.** Chodzi tu o klęskę w Maroku w 1921 r., katastrofę finansów państwa, oraz o rewizję wyroku zapadłego na rewolucjonistów w Jaca.

Wdowy i matki po dwu oficerach w Jaca, straconych niedawno, otrzymają pensję dożywotną.

BARCELONA STOLICĄ.

Chodzą pogłoski, że wobec ego, iż z upadkiem monarchji Madryt **stracił rację bytu jako stolica państwa,** rząd nosi się z zamiarem przeniesienia swej siedziby **do uprzemysłowionej Barcelony,** kóra stałaby się stolicą federacji republik iberyjskich.

ODRZUCENIE POŻYCZKI.

Przywódca socjalistów Indalecio Prieto, pełniący funkcje ministra finansów w rządzie republikańskim oświadczył, iż **rząd nie zaakceptuje pożyczki amerykańskiej w wysokości 60 miljonów dolarów,** która została prawie sfinalizowana przez uprzedni rząd.

PRZYJAŹŃ Z FRANCJĄ.

Prieto zaznaczył dalej, że republika hiszpańska będzie dążyła do utrzymania **przyjaznych stosunków ze swymi sąsiadami, a przedewszystkiem z Francją.**

Rząd republikański, mimo przyjaznych uczuć, jakie żywi wobec Włoch, wypowie układ morski z Włochami.

HR. ZAMOYSKI ZATRZYMANY NA GRANICY.

Hiszpańska infantka Izabella, która w towarzystwie swego małżonka hr. Zamoyskiego chciała przedostać się samochodem z Cannes do Hiszpanji, **została zatrzymana na granicy przez straż hiszpańską.** Oboje małżonkowie musieli powrócić do Cannes.

TERAZ KOLEJ NA WŁOCHY.

W dniu wczorajszym podczas wyjazdu mjr. Franca z dworca Quai d'Orsay w Paryżu zebrał się tłum kilkuset republikanów hiszpańskich, którzy **urządzili komendantowi Franco burzliwą owację.**

Przyłączyli się do nich również przebywający na emigracji **antyfaszyści włoscy.** Odjeżdżającego żegnano okrzykami. „Niech żyje republika hiszpańska!" i „**Niech żyje republika włoska**".

NIEMIECKIE OBAWY.

BERLIN, 16.4. — Omawiając wypadki w Hiszpanji „Lokal-Anzeiger" dowodzi, że jest to **najważniejsze wydarzenie na świecie od czasu pokoju.** Przewrót w Hiszpanji jest doniosłem przesunięciem układu sił w Europie, które odbije się poważnie na wydarzeniach politycznych w najbliższych latach.

Abdykacja domu Habsburg-Bourbon Anjou stanowi **niewątpliwie wielki sukces polityki francuskiej.**

WRAŻENIE W WATYKANIE.

CITTA DEL VATICANO, 16.4. — Wiadomość o abdykacji króla hiszpańskiego, dostarczona Watykanowi przez agencję Stefaniego, została niezwłocznie zakomunikowana kardynałowi Pacellemu oraz Ojcu św.

Nie wywołała ona zbyt głębokiego wrażenia, ponieważ rezultaty wyborów i oświadczenie króla kazały się spodziewać abdykacji.

Niedawne oświadczenie przywódcy ruchu republikańskiego, Zamorry, że **republikanie z całym szacunkiem odnoszą się do religji katolickiej** i jej instytucyj, pozwala mieć nadzieję, że wprowadzenie nowego ustroju państwowego nie wpłynie na pogorszenie się sytuacji kościelno-religijnej w Hiszpanji.

WYWIAD Z KRÓLOWĄ.

PARYŻ, 16.4. — Specjalny sprawozdawca „Matin" zdołał uzyskać krótki wywiad z przebywającą już na terenie Francji królową hiszpańską.

Przygnębiona ostatniemi wydarzeniami królowa oświadczyła, że **przewrót uważa za straszną rzecz.** Rodzina królewska była w ciągu ostatnich dni w **niebezpieczeństwie życia.**

Gdyby król stawił opór, niechybnie cała rodzina zostałaby wymordowana.

Królowa zaprzeczyła energicznie twierdzeniu, **jakoby małżonek jej zrzekł się tronu.** Nie zrezygnował on ani z tronu ani wogóle nikomu swych czynności urzędowych nie przekazał, lecz **zwyczajnie wyjechał z kraju.**

KRÓL ALFONS W MARSYLJI.

MARSYLJA. 16.4. — Według radjodepeszy nadanej z krążownika „Principe Alfonso", b. król Alfons miał przybyć do Marsylji wczoraj o 10-ej wieczorem.

Gdy przez całą noc okrętu nie było, przypuszczano, że **monarcha postanowił wylądować w jednym z portów włoskich.**

Przypuszczenia te okazały się mylne, gdyż krążownik zawinął **dziś o godz. 6 rano do portu marsylskiego,**

ALCALA ZAMORRA



tymczasowy pierwszy prezydent republiki hiszpańskiej, niedawno więzień polityczny.

DWIE SESJE PARLAMENTU

PRZED FERJAMI LETNIEMI.

WARSZAWA, 16-4. Jak słychać, po wyjeździe wiceministra skarbu p. Koca do Paryża dla zakończenia pertraktacyj pożyczkowych, konferencje w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej miały na celu bliższe omówienie wszelkich szczegółów z sesją związanych.

Wiceminister Koc wyjechał już ze szczegółowemi instrukcjami i definitywnemi decyzjami rządu polskiego.

Przed audjencją premjera Sławka na Zamku w dniu wczorajszym odbyła się u niego w prezydjum Rady ministrów konferencja z marszałkami obu Izb ustawodawczych: dr. Świtalskim i p. Raczkiewiczem.

Wyniki tej konferencji, uzgodnione już poprzednio z innemi czynnikami, premjer Sławek przedstawił p. Prezydentowi na Zamku.

Według wiadomości z kół politycznych na wczorajszej audjencji p. premjer przedstawił p. Prezydentowi odpowiedni dekret o zwołaniu Sejmu i Senatu na sesję nadzwyczajną.

Dekret ten ogłoszony będzie prawdopodobnie już w najbliższych dniach.

Wedle przyjętych obecnie zwyczajów w dekrecie wskazany będzie cel, dla którego Sejm i Senat zostały zwołane. Celem tym będzie ratyfikacja umowy pożyczkowej, innych prac sesji dekret nie wskaże.

Jak widać z tego, będzie to sesja krótka, trwająca kilka dni tylko — tyle, ile potrzeba dla przyjęcia układu pożyczkowego przez obie Izby.

Po zakończeniu tej pracy sesja ma być zamknięta.

Pozatem rząd zamierza po raz drugi przed ferjami letniemi zwołać nadzwyczajną sesję Sejmu i Senatu dla przedłożenia Izbom szeregu projektów ustaw, które w międzyczasie przygotowały wszystkie resorty.

Zwołanie tej sesji nastąpić ma, jak słychać z końcem maja.

Rodzina królestwa Hiszpanji w Polsce.

Hauke-Bosakowie, Radziwiłłowie, Czartoryscy, Zamoyscy.

WARSZAWA, 16-4. Dynastja hiszpańskich Bourbonów, która po 200 latach zgórą panowania utraciła tron, **jest skoligacona z niektóremi rodzinami arystokratycznemi polskiemi, jak Radziwiłłowie, Czartoryscy, Zamoyscy.**

Najbliższe jednak pokrewieństwo łączy królewski ród hiszpański z rodziną hr. Hauke-Bosaków.

Niewiele osób wie o tem, że w Warszawie mieszka ciotka królowej hiszpańskiej, małżonki zdetronizowanego Alfonsa XIII, hrabianka Zofja Hauke-Bosak.

Liczy ona obecnie lat 74 i przebywa w przytulku św. Franciszka Salezego na oddziale dla staruszek z inteligencji.

Zofja Hauke-Bosak i jej siostrzeniec inż. Hauke-Bosak są ostatniami przedstawicielami tej rodziny, którą łączy pokrewieństwo nietylko z dworem hiszpańskim, ale które również skoligacone jest z dworem angielskim, z dynastją Romanowych, z dworem włoskim i szwedzkim.

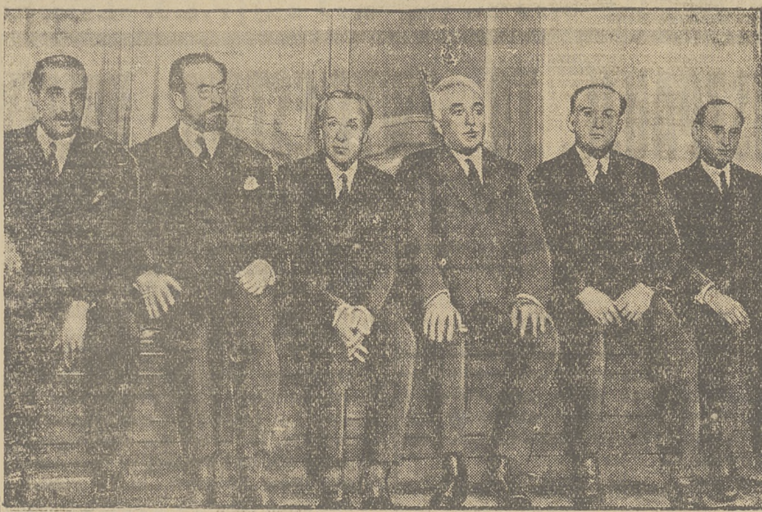
Pozbawiona tronu dynastja hiszpańska jest również blisko spokrewniona z rodziną Zamoyskich.

Przed dwoma i pół laty na dworze hiszpańskim **odbył się huczny ślub hr. Jana Zamoyskiego z infantką hiszpańską, córką rodzonej siostry Alfonsa XIII.**

Kuzynki byłego króla hiszpańskiego, córki ks. Karola Stefana Habsburga z Żywca poślubiły arystokratów polskich, a mianowicie starsza Renata ks. Hieronima Radziwiłła z Balic pod Krakowem, a młodsza Mechtylda ks. Olgierda Czartoryskiego, właściciela dóbr Sielec koło Jarocina w Poznańskiem.

Na skutek tego pokrewieństwa zdetronizowanego króla Hiszpanji z rodzinami polskiemi krążą pogłoski, że **pozbawiony tronu Alfons XIII zamierza szukać gościny w Polsce.**

B. król hiszpański, wedle tych krążących wersyj miałby letnie miesiące wraz z całą swoją rodziną **spędzić częściowo na jednym z zamków hr. Zamoyskiego na Spiszu** i częściowo u hr. Alfreda Potockiego.



Pierwszy gabinet republiki hiszpańskiej.

Od lewej strony: Miguel Manra, minister spraw wewn., Ferdynand de los Rios, minister sprawiedliwości, Alvaro de Albornoz, Akala Zamorra, tymczasowy prezydent republiki, Caballero, minister pracy i Casares Quiroga, minister marynarki.

Znaczna zwyżka

CEN ZBOŻA.

WARSZAWA, 16-4. W kołach gospodarczych obserwowana jest z uwagą bardzo poważna zwyżka cen żyta, którego cena w ostatnich dniach doszła do 27 złotych za kwintal. Jednocześnie poważnie zwyżkowała pszenica.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy tj. lutego, marca i kwietnia ceny zboża wzrosły o blisko 50 procentów od 18 do 27 złotych.

Hr. Gravina

PRZYBYŁ DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 16-4. (Tel. wł.) Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina przybył do Warszawy w związku z dymisją min. Strassburgera. Hr. Gravina złożył wizytę min. Zaleskiemu, następnie konferował przeszło godzinę z wicemin. Beckiem, a wieczorem był podejmowany obiadem u min. Zaleskich.

O zbadanie stanu zdrowia

MJR. KUBALI.

WARSZAWA, 16-4. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym obrońca mjr. Kubali złożył podanie do gen. Dańca o rewizję procesu. W obszernych motywach obrona powołała się na uchybienia proceduralne i prosi o zbadanie stanu zdrowia mjr. Kubali pod względem psychicznym.

161 miljonów

MIESZKAŃCÓW W SOWIETACH.

RYGA, 16-4. Według ogłoszonych urzędowych danych, ogólna liczba ludności w Sowietach na dzień 1 stycznia rb. wynosiła 161.006.200, w tej liczbie 110 miljonów ludności zamieszkuje w republice rosyjskiej (RSSR.), 31.403.000 w republice ukraińskiej, 5.426.000 w federacji zakaukaskiej, 4.683.000 w republice uzbeckiej, 1.137.000 w republice turkmeńskiej i 1.174.000 w republice tadżikskiej.

Terytorjum państwa wynosi 21.236.100 klm. kw. Oprócz wymienionych republik związkowych jest 15 republik autonomicznych, 32 krajów i obwodów autonomicznych oraz 15 okręgów mniejszościowych.

Pod względem administracyjnym wszystkie republiki sowieckie podzielone są na 2.697 rejonów. Liczba miast wynosi 698, przyczem 133 miast posiada samodzielny zarząd administracyjny i gospodarczy. Liczba sowietów wiejskich wynosi 69.848.

3 MILJONY DOLARÓW SPADKU PO HERSZT'E BANDY.

Wspólnik Al Capone'a ma brata w Polsce.

WARSZAWA, 16-4. (Tel. wł.) Do konsulatu amerykańskiego w Warszawie **zgłosił się Jan Zupa,** mieszkaniec Lidy, prosząc o wizę do Stanów Zjednoczonych. Wobec tego, że nie należał on do kategorji emigrantów, **konsulat odmówił jego prośbie.** Wówczas za pośrednictwem jednego z adwokatów Zupa przedstawił takie motywy, że w Ameryce **zmarł jego rodzony brat Józef i pozostawił mu w spadku 3 miljony dolarów.**

Cóż się okazało? Oto to, że ów Józef Zupa mieszkał w Chicago i istotnie pozostawił wielki majątek, lecz był to **jeden z najgroźniejszych członków bandy Al Capone'a.** Przed rokiem Józef Zupa rozszedł się z Al Caponem i **zorganizował własną bandę.** Doszło do porachunków i krwawych walk, w czasie których **Al Capone osobiście trzema wystrzałami z rewolweru zamordował Józefa Zupę.**

Władze amerykańskie powzięły podejrzenie, że **Jan Zupa po przybyciu do Ameryki mógłby stanąć na czele bandy,** zwłaszcza, że rozporządzałby wielkiemi funduszami, a według tradycji bandytów chicagowskich **stanowisko herszta należy mu się dynastycznie.** Wobec tego konsulat amerykański w Warszawie **odmówił mu wizy,** zawiadamiając, że **pieniądze może odebrać w drodze postępowania spadkowego za pośrednictwem** Ministerstwa spraw zagranicznych bez prawa wjazdu do Stanów Zjednoczonych.

Morderca z Düsseldorfu

to bestja w ludzkiem ciele.

BERLIN, 16-4. Proces przeciw Kürtenowi zbliża się ku końcowi. W sobotę skończy się przesłuchiwanie świadków.

Zdenerwowanie wśród świadków, składających zeznania dochodzi w pewnych momentach do zenitu. **Kobiety na widok Kürtena dostawały wstrząsu nerwowego.** Jedna z dziewcząt, z którą oskarżony utrzymywał bliższe stosunki, **zemdlała, przechodząc obok Kürtena.**

Wstrząsająca była scena, gdy miała zeznawać Gertzingerowa, u której Kürten często bywał. **Okazało się, że zamierzał on zamordować ją i jej dziecko.** Gertzingerowa, stojąc przed sądem, **nie mogła wyrzec ani słowa,** wobec czego sąd był zmuszony zrzec się jej zeznania.

Obecnie dopiero wyszły na jaw krwawe plany Kürtena. Oskarżony zamierzał porzucić zawód mordercy pojedyńczych osób i **postanowił przerzucić się do morderstw masowych:** rzucać bomby, wysadzać mosty itp.

Wobec rzeczoznawców **Kürten sam siebie uważa za bestję w ludzkiem ciele.** Twierdzi, że nie cofnąłby się przed dokonywaniem mordów, choćby to miał głową przypłacić.

(Sprawozdanie z poprzednich dni rozpraw podajemy na str. 7).

Ślub tuż przed zgonem.

Katastrofa w cynkowni huty Laura.

KATOWICE, 16-4. W cynkowni Huty Laura w Siemianowicach wydarzyła się wczoraj o godz. 2 nad ranem straszna katastrofa, która pociągnęła za sobą **6 ofiar.**

W chwili gdy hutnicy byli zajęci cynkowaniem 15-metrowej żelaznej rury wodociągowej w basenie napełnionym roztopionym cynkiem o temperaturze 400 stopni, **nastąpił z niewyjaśnionych narazie przyczyn wybuch.**

Struga płynnego metalu, zalewając hutników, **wtrąciła ich do znajdującego się w pobliżu basenu z kwasem solnym.**

Nieszczęśliwym ofiarom wybuchu pośpieszyli na pomoc towarzysze pracy, wyciągając ich ze żrącej kąpieli.

Po udzieleniu pierwszej doraźnej pomocy przewieziono śmiertelnie poparzonych do szpitala, gdzie w dwie godziny później **zmarł jeden z nieszczęśliwych, 26-letni robotnik Ryszard Boncel.**

Pozostali robotnicy walczą ze śmiercią.

Mimo wczesnej godziny przed szpitalem zebrały się tłumy ludności. Na **sali szpitalnej rozegrała się niezwykle wzruszająca scena na chwilę przed śmiercią** Boncel odzyskał przytomność i prosił, **ażeby mu zezwolono natychmiast poślubić narzeczoną 20-letnią Martę Swobodę.**

Życzeniu jego stało się zadość. Sprowadzono urzędnika stanu cywilnego, który **spisał akt złączenia, wśród rozdzierających serce szlochów biednej dziewczyny.**

Boncel natychmiast po podpisaniu aktu stracił przytomność i w kilka minut później skonał.

Militaryzm morski

SOWIETÓW.

GENEWA, 16.4 — Międzynarodowa komisja dla kontroli cieśnin w Stambule przedstawiała generalnemu sekretarjatowi Rady Ligi Narodów sprawozdanie za r. 1930.

W sprawozdaniu tem liczebność sowieckiej floty na Czarnem morzu określa się na 33 jednostki morskie, w tej liczbie jeden wielki okręt linjowy, 2 krążowniki, 5 destroyetów, 5 łodzi podwodnych, 4 miotacze min i liczne mniejsze okręty. Pozatem w składzie floty sowieckiej na Czarnem morzu znajduje się 21 hydroplanów.

Waldemaras przywłaszczył

PIENIĄDZE SKARBOWE.

WILNO, 16.4 — Dzienniki tutejsze donoszą za prasą kowieńską, iż wiceprokurator trybunału najwyższego w Kownie, Walkis, przystąpił do sporządzenia aktu oskarżenia przeciwko Waldemarasowi, posądzonemu o przywłaszczenie skarbowych pieniędzy w sumie 33 tysięcy koron duńskich.

Titulescu

FORMUJE RZĄD RUMUŃSKI.

BUKARESZT, 16-4. Rozmowy, prowadzone przez Titulescu z szefami stronnictw, wydały pożądany wynik. W zasadzie nowy gabinet jest już utworzony przy udziale stronnictw Maniu, Duci, Jorgi i prawdopodobnie Jerzego Bratianu oraz Lupu. Podobno jednak Averescu odmówi udziału w gabinecie.

Dantejskie sceny

W PŁONĄCEJ WSI.

KIELCE, 16-4. Okropną, niezapomnianą noc przeżyli mieszkańcy wsi Pnsystanowice Małe w woj. Kieleckiem. Oto o zmroku w zabudowaniach Franciszka Koryckiego wybuchł pożar, który wskutek silnego wiatru rozszerzał się z szaloną szybkością.

O ratunku mowy być nie mogło: straszny żywioł więc przerzucał się na coraz to inne domostwo, które po chwili płonęło już jak pochodnia.

W ogniu stanęło 38 gospodarstw, 27 domostw mieszkalnych, 39 stodół, 3 szopy, 7 chlewów i 33 obór. Z zamkniętych budynków, do których dostęp uniemożliwiał piekielny poprostu żar, rozlegał się żałosny ryk bydła, żywcem płonącego.

Wśród morza płomieni rozgrywały się iście dantejskie sceny. Kobiety oszalałe z rozpaczy, wskakiwały w ogień, aby wynosić sprzęty gospodarskie. W jednej chacie zapomniano obudzić śpiące w komorze dziecko, matka więc wpadła do płonącego domu, by je uratować. W tej chwili przepalony strop zawalił się, grzebiąc żywcem matkę i dziecko. Mężczyznom z trudem udało się rozwalić zgliszcza i wydobyć straszliwie poparzoną kobietę, kurczowo przyciskającą dziecię do piersi. Płacz i przekleństwa podnosiły jeszcze grozę sytuacji. W płomieniach straszną śmierć poniosło 7 sztuk bydła, 24 świń i kilkaset sztuk drobiu. Ponadto spłonęło wiele inwentarza martwego oraz sprzęty domowe ze wszystkich gospodarstw. Pastwą płomieni padły również olbrzymie zapasy zboża.

Podczas akcji ratunkowej 9 osób zostało poparzonych, w tem 4 osoby ciężko.



ADMIRAŁ AZNAR,
ostatni za monarchji i pierwszy za republiki premjer.

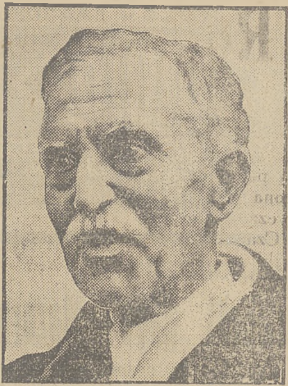






POZBAWIENI TRONU

Ex-król Alfons XIII — **Następca tronu** — **Ex-królowa Ena**



PUŁKOWNIK MACIA,
który obwołał się prezydentem samodzielnej republiki Katalonji.

MAŁA ENTENTA I „WIRTSCHAFTSRAUM"

Uwaga Berlina jest dziś całkowicie zaabsorbowana pytaniem, jak się ustosunkowują państwa Małej Ententy do projektowanej unji celnej austro - niemieckiej. Czy dołączą się do niej czy też pójdą przy pomocy francuskich kapitałów na tworzenie własnego, uzupełnionego jeszcze przez inne państwa środkowej i południowej Europy, gospodarczego bloku antyniemieckiego?

Taktyka niemiecka rysuje się coraz wyraźniej. Niemcom chodzi w tej chwili nietyle o skłonienie tych państw, aby zgłosiły akces do protokułu wiedeńskiego, ile raczej przedewszystkiem o niedopuszczenie za wszelką cenę, do powstania bloku antyniemieckiego. Gdyby im się to udało, byłby to już sukces duży. gdyż wówczas — tak rozumują w Berlinie — przystąpienie tych państw do Mitteleuropy berlińsko-wiedeńskiej byłoby tylko kwestją czasu.

Niemcy śledzą też z najwyższem napięciem wydarzenia i nastroje, jakie w państwach Małej Ententy i w Polsce, w szczególności zaś w najbezpośredniej zainteresowanej Czechosłowacji, dochodzą do wyrazu w związku z koncepcją bloku antyniemieckiego i starają się uwypuklać te przedewszystkiem opinje które takiej koncepcji się przeciwstawiają.

Ostatnio np. szeroko komentowana jest w Niemczech mowa, jaką wygłosił czeski minister gospodarki narodowej Bradacz, przywódca czeskich agrarjuszów, który aczkolwiek wypowiedział się przeciw „Anschlussowi", niemniej stanowczo — jakoby — przeciwstawił się unji celnej z innemi państwami Małej Ententy i Polską, motywując stanowisko swoje argumentem, że poziom kulturalny rolnictwa czeskiego jest o wiele wyższy od rolnictwa polskiego, rumuńskiego i jugosłowiańskiego, że zatem unja z temi państwami, wyszłaby na korzyść tylko tym państwom, na szkodę zaś Czechosłowacji, byłaby zaś wręcz katastrofą dla Czech, gdyby do tej unji przystąpić miały jeszcze Węgry. Z tego powodu taki blok agrarny jest dla Czechosłowacji nie do przyjęcia. To stanowisko paraliżuje — zdaniem Niemców — koncepcję unji z Polską, znajdującą oparcie w czeskiem stronnictwie narodowo - demokratycznem i w czeskim ministrze handlu Matousku i stawia pod znakiem zapytania wyniki prac „komitetów studjów", jakie już rzekomo miały rozpocząć badania w Warszawie i Pradze nad sprawą unji celnej polsko - czechosłowackiej.

Z drugiej strony usiłują Niemcy, penetrując, jak wiadomo, bardzo gorączkowo w ostatnich czasach swoją polityką nastroje miarodajnych kół bukaresztеńskich, wykuć kapitał dla swych zamierzeń z faktu kilkudniowego pobytu ks. Mikołaja rumuńskiego w Budapeszcie, sugerując, że wizyta ta miała nietylko cele sportowe, jak oficjalnie doniesiono, ale przedewszystkiem polityczne, a to porozumienie rumuńsko - węgierskie w obliczu „Anschlussu", porozumienie, owiane oczywiście duchem życzliwości dla sprawy berlińsko - wiedeńskiej Mitteleuropy.

Oparcia dla swych zamierzeń szukają Niemcy także w Anglji, której zasadniczo jest obojętnem, czy prymat gospodarczy w Europie środkowej dostanie się w ręce niemieckie czy francuskie i która wobec tego zgłasza jakoby desinteressement w sprawie „Anschlussu", o tyle jednak w Londynie dobrze widzianego, że wedle pacyfistycznych założeń obecnego Foreign Office, „Anschluss" ustabilizowałby „pokojowy" reżim p. Brueninga w Niemczech i stępiłby tem samem ostrze niebezpieczeństwa jakie dla pokoju europejskiego przedstawia hitleryzm i rosnący w siły komunizm niemiecki.

Te manewry niemieckie, zmierzające, jak wyżej powiedziano, przedewszystkiem do tego, aby niedopuścić do powstania gospodarczego bloku antyniemieckiego, napotykają na trudności nieprzezwyciężone głównie w coraz bardziej ustalającej się negatywnie postawie Francji wobec „Anchlussu". Francja w przeciwieństwie do gospodarczego imperjalizmu niemieckiego, broni, występując przeciw „Anschlussowi", przedewszystkiem swej politycznej hegemonji w środkowej i południowej Europie. Zdaje sobie ona dobrze sprawę z tego, że realizacja Mitteleuropy gospodarczej pod egidą Berlina, zniszczy całkowicie prymat polityczny Paryża w tej części Europy. I dlatego zainteresowana przedewszystkiem politycznie a nie gospodarczo, wysuwa Francja dziś koncepcję antyniemieckiego bloku gospodarczego, któryby był niejako pod jej politycznem kierownictwem.

Dla Polski i państw Małej Ententy tudzież innych w południowej Europie, linja taktyki w obliczu tej wielkiej gry, staje się jasna. Zagrożone przez niemiecki imperjalizm gospodarczy państwa winny wyzyskać polityczne aspiracje Francji, aby przy pomocy i w oparciu o kapitały francuskie doprowadzić do stworzenia koalicji gospodarczej obszaru środkowo i południowo - europejskiego, broniącego swej niezależności gospodarczej przed groźbą niemieckiego „Wirtschaftsraumu".

DJALOG „BRZESKI"

w procesie sądowym we Lwowie.

We Lwowie rozpoczął się proces przeciwko jednemu z więźniów brzeskich, posłowi ukraińskiemu Liszczyńskiemu. Oskarżonego bronią adwokaci Szuchiewycz i Zahajkiewicz. W toku rozprawy miał miejsce następujący djalog:

Adw. Szuchiewycz: Kiedy pana wywieziono z Brześcia i jak pan długo tam siedział?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie.

Adw. Szuchiewycz: Proszę o uchwałę trybunału, bo pytania takie stawiane są zawsze we wszystkich procesach i nie wiem, dlaczego w stosunku do Brześcia miałoby być inaczej. Nie sądzę, aby pan przewodniczący przez uchylenie stwierdził, że więzienie to było gorsze od innych.

Przewodniczący wobec tego dopuszcza pytanie, a oskarżony stwierdza, że był w Brześciu dwa miesiące i dwa dni.

Adw. Zahajkiewicz: Czy w więzieniu powiedziano panu, o co pan jest oskarżony.

Oskarżony: Nie. Gdy stanąłem przed pułk. Biernackim, zapytał on mnie, czy jestem z „Undo", a kiedy potwierdziłem, płk. Biernacki pokiwał głową i powiedział „ho, ho, ho".

Przewodniczący: Przecież pana przesłuchiwał sędzia Demant.

Oskarżony: Tak jest. Pewnego razu zbudzono mnie o godz. 11 w nocy i poprowadzono do sali, w której było pełno oficerów i tutaj sędzia Demant powiedział mi, że jestem oskarżony z par. 100 i 101 kodeksu karnego rosyjskiego. Co te paragrafy oznaczają, nie wyjaśniono mi, dowiedziałem się dopiero o ich znaczeniu od posła Kiernika w celi, którą razem zajmowaliśmy.

Adw. Zahajkiewicz: Jak to budzono pana w nocy?

Oskarżony: Tej nocy byłem budzony trzy razy.

Adw. Zahajkiewicz: A poco byli obecni przy przesłuchiwaniu pana przez sędziego Demanta oficerowie?

Oskarżony: Widocznie tak dla uświetnienia tej chwili.

Adw. Zahajkiewicz: A czy potem dowiedział się pan, o co pan jest oskarżony?

Oskarżony: Nie dowiedziałem się.

Przewodniczący: Zwracam uwagę, że śledztwo prowadzone było dopiero we Lwowie, po opuszczeniu więzienia brzeskiego.

Adw. Starosolski: W takim razie, na jakiej podstawie oskarżony siedział w więzieniu brzeskim?

Na tem rozprawę odroczono do następnego dnia.

Akcja pracowników państwowych

w sprawie zniżki płac.

Onegdaj odbyło się w Warszawie posiedzenie centralnej komisji porozumiewawczej Związku pracowników państwowych, w skład której wchodzą przedstawiciele ośmiu organizacyj centralnych pracowników państwowych.

Na posiedzeniu postanowiono zwrócić się do innych central ruchu zawodowego pracowników państwowych, a mianowicie do Zjednoczenia Związków i Stowarzyszeń prac. państw., ora zogólnego zrzeszenia Zw. i Stow. funkcjonarjuszy państwowych i samorządowych — z propozycją wszczęcia wspólnej akcji przeciw 15-procentowej zniżce płac. Postanowiono zwrócić się również do innych central ruchu zawodowego pracowników samorządowych i prywatnych, celem nadania tej akcji jaknajszerszych rozmiarów. Uchwalono ponadto wydać odezwę do ogółu pracowników państwowych, aby zachowali pełny spokój, wobec podjęcia akcji przez centrale organizacyjne.

Napad bandycki

NA HRABIANKĘ.

Do pałacu hrabianki Zofji Sołtyk, liczącej lat 60, zamieszkałej w Szpanowie pod Równem, wtargnęło ubiegłej nocy trzech bandytów. Wszyscy byli zamaskowani, a jeden z nich posiadał broń. Bandyci operujący w rękawiczkach, przywiązali wprost nieżywą ze strachu hrabiankę powrozami do łóżka, poczem przystąpili do rabunku i splądrowali 12 pokoi.

Trwało to około 3 godzin. Nie znalazłszy pieniędzy, których poszukiwali z bezczelną wytrwałością i zimną krwią przez czas dłuższy, zrabowali większą ilość cennej bużuterji.

Dokonawszy tego dzieła, kazali hrabiance przysięgać, iż nie powie nikomu o ich pobycie w pałacu, grożąc jej, że gdyby to uczyniła, przyjdą jeszcze raz i zamordują ją. Potem nienapastowani przez nikogo, zbiegli w niewiadomym kierunku.

O wytrwałości bandytów i ich doświadczeniu świadczy fakt, iż pracowali przez cały czas w rękawiczkach, i natychmiast po przybyciu do pałacu, poprzecinali przewody telefoniczne.

W związku z tym śmiałym napadem, ordynat ołycki, ks. Janusz Radziwiłł, wyznaczył nagrodę w sumię 500 zł. za ujęcie sprawców, lub naprowadzenie na ich ślad. Zawiadomiona o napadzie policja, rozpoczęła energiczny pościg za bandytami.

Groźny wylew Niemna

ZALAŁ KOWNO.

Dziś ruszyły pod Kownem lody na Niemnie, przyczem poniżej Kowna utworzył się zator długości kilku kilometrów, który spowodował ogromny napór wody, tak, że w godzinach południowych, niżej położone części miasta i przedmieście Słoboda Wiljampolska znalazły się pod wodą.

Około godz. 18 poziom wody wzrósł do 6 i pół m. ponad stan normalny.

Wezbrane wody zalały dużą część starego miasta, tak, że w niektórych miejscach woda sięga pierwszego piętra. W osadzie Murowanka pod Kownem kilka domów drewnianych uległo zupełnemu zniszczeniu. Straty są bardzo znaczne. Ofiar w ludziach jak dotąd nie było.

NA MARGINESIE.

Szarwarki pana--Mazurowe.

P. dyr. Mazur natarł z wielkim impentem na Kwiczoła za to, że ośmielił się wątpić, czy plan jego budowania szkół w Sosnowcu „sposobem gospodarczym" z dobrowolnych składek po 75 zł. od rodziny rocznie i z ofiar w postaci pomocy przy zwożeniu cegieł z projektowanej cegielni magistrackiej — jest poważny. Sięgnął nawet p. dyr. Mazur do podręcznika zoologji, urągając, że kwiczoł jest głupim i z północy do nas przylatującym ptaszkiem, co jest stanowczo sprzecznem z wiadomościami myśliwych, którzy kwiczoła uważają za swojskiego i b. sprytnego ptaszka.

Pozostawiwszy narazie ornitologję do użytku p. dyr. Mazura, przejdźmy do jego dalszej argumentacji. Otóż p. Mazur twierdzi z uporem, że jednak jego składkowy sposób fundowania szkół jest w Sosnowcu b. aktualny, bo przecież:

„W trudnych warunkach umiało sobie nasze społeczeństwo radzić i nigdy nie poddawało się rozpaczy. Przykład: Macierz Szkolna, T. S. L., T. C. L., Sokół, czytelnie ludowe, kółka rolnicze i inne organizacje".

Ależ zgoda! Możnaby wyliczyć jeszcze więcej organizacyj społecznych, które nie korzystając z funduszów państwowych i samorządowych, składanych w formie przymusowego opodatkowania, budowały i będą budować. Polska Macierz budowała za rządów rosyjskich, które zawsze gnębiły polskie szkolnictwo, a i obecnie buduje, ale na kresach, gdzie rozliczenie funduszów rządowych i samorządowych nie zabezpiecza dostatecznie polskiej mniejszości. Taksamo T. S. L. Miary tej nie można jednak stosować do Sosnowca i powiatu Będzińskiego, gdzie fundusze publiczne powinny, przy odpowiedniej gospodarce, zabezpieczyć szkolnictwo.

Odwracając kota do góry ogonem, mówiąc stylem zoologicznym, powołuje się dyr. Mazur na przykład: Wojkowic Komornych, gdzie przy budowie 7-klasowej szkoły robotnicy i włościanie ofiarowali dniówki, gasili wapno, zwozili cegłę i kamień bezpłatnie; Tucznej Baby, gdzie społeczeństwo zwiozło kamień, dało wiele robocizny i opodatkowało się na budowę szkoły; Wojkowic Kościelnych, Łagiszy, Tąpkowic i Sączowa, gdzie wioska też ofiarowała bezinteresowną pomoc poza budżetem gminnym, Łośnia.

Bardzo pięknie, jeżeli ludność wymienionych gmin, widząc bezradność i brak funduszów państwowych i samorządowych, w chwalebnej trosce o naukę swych dzieci — spieszy z łopatą i wozem, by pomóc przy budowie szkoły. Ale przecież dyr. Mazur zapomina, że podobny szarwark dobrowolny w Sosnowcu jest nie do pomyślenia, bo nawet p. Mazur nie potrafiłby tu uzbroić w łopaty i siekiery lub zaprządz do taczki 1000 wyznaczonych przez niego rodziców.

I niechże p. dyr. Mazur nie podsuwa nam, że uważamy mieszkańców Łośnia czy Tucznej Baby za idjotów, durniów czy smarkaczy. Inna rzecz, że za b. niedorzeczną i toastową fantazję poczytujemy szarwark pana — Mazurowy w Sosnowcu, a kogo Kwiczoł uważa za durnia, tego przecież nie ujawnił i niema się narazie o co obrażać.

Mamy jednak do p. dyr. Mazura pewną pretensję, że nawołując mieszkańców różnych wiosek do szarwarków szkolnych, zresztą częściowo udałych i pożytecznych, zapomniał o obowiązkach Sejmiku, któryż bądźco-bądź powinien poważniej subwencjonować budowę szkół w powiecie, coby było korzystniejsze, niż np. dokładanie do wątpliwej wartości fermy w Wojkowicach przeszło 40 tysięcy, a do fermy w Sarnowie około 6 tysięcy złotych rocznie. Za te pieniądze możnaby każdego roku wybudować w jednej wsi wspaniały budynek szkolny. Dlaczegóż to p. dyr. Mazur, który propaguje tak gorliwie szarwarki szkolne, nie wskazał włościanom na nadwyżki budżetowe Sejmiku, wynoszące po 300 — 400 tysięcy złotych rocznie, które leżą gdzieś nienaruszone zamiast np. zasilić budownictwo szkolne w powiecie. Bujanie szarwarkowe jest niepotrzebnem odwracaniem uwagi od tych źródeł, które są dla budownictwa szkolnego w powiecie nieużyteczne.

A co do Sosnowca, to pomysł p. dyr. Mazura, prosto „z polnej rosy wywodzący sie", jest stanowczo — mówmy delikatnie — wesoły, co jest jego jedyną zaletą w tych ciężkich i smutnych czasach.

Kwiczoł.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

17 Piątek	Dziś Aniceta B.
	Jutro Bogumiła
	Wschód słońca 4 m. 37.
	Zachód „ 18 m. 34.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — Jan Kiepura „Neapol śpiewające miasto".

Kino „Palace" — „Neapol śpiewające miasto".

Kino „Czary" — „Prawo męża" — „Brzdąc".

Kino „Nowości" — „Neapol śpiewające miasto".

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

PIĄTEK 17 KWIETNIA 1931 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 14.15 — Komunikat gospodarczy. 14.30 Lekcja języka francuskiego. 15.30 — Odczyt dla maturzystów pt. „Słowacki" — odczyt III (dział „Literatura") — wygł. prof. Leon Płoszewski. Odczyt dla maturzystów p.t. „Zjednoczenie Włoch" (dział „Historja") — wygł. prof. Janusz Iwaszkiewicz. 16.10 — Starszym dzieciom słów kilka o Marji Konopnickiej powie Ciocia Hela. 16.25 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.00 — Red. Zdzisław Dębicki wygł. feljeton pt. „Tragedja ludzi uczciwych" (P. R. Warszawa). 17.15 — „Powstanie listopadowe na Litwie" wygł. prof. Henryk Mościcki. 17.45 — Koncert z udziałem prof. Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie Mieczysława Szaleskiego (altówka) i p. Janiny Szaleskiej (fortepian). 1) Marcello: Sonata III c-moll: a. Andante, b. Allegro, c. Adagio, d. Finale allegretto: 2) Francoeur: Gavotte, 3) Valencin: Menuet, 4) Burney: Pastorale, 5) Barret: Taniec, 6) Handel: Koncert h-moll: a. Allegro moderato, b. Andante, c. Allegro molto; 7) Collet: Rapsodja Castillane. 8) Granados: Goyescas, 9) Albeniz: Malaguena. 10) Bax: Intermezzo. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 — Rozmaitości. 19.15 — Kpt. Roman Sumowski: Curiosa minionych stuleci: „Średniowiecze w walce z zarazą morową". 20.00 — Pogadanka muzyczna. 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie, komunikat meteorologiczny. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× **PO KONFISKACIE.** Skonfiskowany przez p. starostę Boxę artykuł pt. „ Na marginesie redukcji uposażeń urzędników państwowych" został wydrukowany i nie uległ konfiskacie nietylko w katowickiej „Polonji",o czem donieśliśmy wczoraj, ale także w „Kurjerze Lwowskim" nr. 104, w „Dzienniku Wileńskim" nr. 85 i w „Głosie Lubelskim" nr. 105. Powyższe zestawienie daje miarę, co możliwe jest u nas i gdzieindziej. Zwracamy uwagę, że np. „Kurjer Lwowski" pozostaje pod b. ostrą cenzurą, gdyż w ostatnich miesiącach był konfiskowany przeszło 120 razy, a mimo to artykuł, w K. Z. skonfiskowany, tam nie wszedł w kolizję z ołówkiem cenzora.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

W sobotę premjera świetnej krotochwili w 3 aktach T. Brandona p. t. „CIOTKA KAROLA". Rekordowe, pod względem humoru, sytuacje, wesoła treść, żywa akcja i doskonała gra wszystkich artystów z niezrównanym wykonawcą roli głównej p. Relskim na czele bawić będą publiczność wyśmienicie. Reżyseruje sztukę dyr. Tański. Początek o godz. 8.15. Ceny zwykłe. Abonament ważny procentowy.

„Ciotka Karola" powtórzona będzie w niedzielę wieczorem o godz. 8.15.

„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA". W niedzielę o godzinie 12 w południe odegrana zostanie przez Pierwszy Warszawski Teatra dla dzieci prześliczna bajka Grimma „Królewna Śnieżka" w inscenizacji Tymoteusza Ortyma. W widowisku tem bierze udział prawdziwy krasnoludek Pawełek Dudziński, najmłodszy aktor Bohdanek Chomentowski, przemiła Wira Lecka i inni. Szczegó'y w afiszach. Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł.

W niedzielę popołudniu — słonaczna, pełna czaru, premjera komedja eeshrdlutaoic na czaru, przemiła komedja Hartley Manner sa „PEG. MOJE SERCE", czyli „Dzikuska" z p. Tańską w roli tytułowej. Początek o godz. 4-ej. Ceny miejsc popularne od 80 gr. do 2.50 zł.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR:

Piątek 17. b.m. — „Rigoletto".
Sobota 18 b.m. — „Turandot".
Sobota 18 bm. — „Manewry jesienne".
Niedziela dnia 19 b. m. — Poranek harcerstwa o godz. 11.00.
Niedziela dnia 19 b.m. — „Turandot" o godz. 15.30.
Niedziela dnia 19 b. m. — „Rigoletto" o godz. 19.30.

× **DYREKCJA PAŃSTW. SEMINARJUM NAUCZ. ŻEŃSKIEGO** im. Marji Konopnickiej w Sosnowcu podaje do wiadomości, że od dnia 21 bm. do 10 maja kandydatki na kurs I-szy mogą nabywać w sekretarjacie Seminarjum teczki wraz z drukiem na podanie. Termin składania podań od 10 maja do 1 czerwca rb. Wobec wielkiej ilości kandydatek, których zgłoszenia na kurs I-szy napływają już teraz, podań składanych po dniu 1 czerwca uwzględniać się nie będzie. Termin egzaminów wstępnych będzie ogłoszony dodatkowo. Ze względu na przepełnienie na wszystkich wyższych kursach, podań na inne kursy prócz I-go nie będzie się zupełnie przyjmować.

× **ZATWIERDZENIE CEN MĄKI I CHLEBA.** Prawdopodobnie na skutek relacji o zaczynającym się ujawniać braku chleba na terenie Zagłębia, władze centralne w szybkiem tempie wydały decyzję w sprawie ustalonych ostatnio przez komisję cennikową cen mąki i chleba, bowiem wczoraj drogą telefoniczną otrzymano zawiadomienie z województwa, iż Ministerstwo spraw wewnętrznych zaaprobowało uchwałę komisji cennikowej z dnia 11 bm. ustalającą cenę mąki żytniej 65 proc. i chleba z tej mąki na 41 gr. za kg.

× **NIEWESOŁA OPINJA.** Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu wydała opinję w sprawie obniżenia się na terenie działalności Izby obrotów w 1930 r. w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu w stosunku do 1929 r. Wykaz obejmuje zgórą 100 wszelkiego rodzaju dziedzin handlu i przemysłu i wykazuje, że obroty w roku ubiegłym obniżyły się w stosunku do 1929 r. średnio o 30 proc., a więc prawdopodobnie o tyle spadną wpływy podatków państwowych i komunalnych, co wymownie świadczy o rozmiarach kryzysu gospodarczego.

NA EKRANIE.

Kiepura

W „NEAPOLU. ŚPIEWAJĄCEM MIEŚCIE.

Film dźwiękowy „Neapol, śpiewające miasto" zawdzięcza swój rozgłos nie scenarjuszowi, ani grze artystów, ani nawet skądinąd ładnym zdjęciom z Neapolu, ale przedewszystkiem, jeżeli nie wyłącznie śpiewowi Jana Kiepury. Jest to typowy film dźwiękowy, gdzie pomysłowość reżysera, górująca zawsze w kinematografji, zeszła na plan dalszy, oddając pierwszeństwo dźwiękowi, który w danym wypadku, będąc śpiewem wspaniałego tenora, pozwala zapomnieć o bardzo niewymyślnym scenarjuszu, jak również niefotogeniczności głównego bohatera filmu.

Zdawał sobie z tego sprawę reżyser, kładąc nacisk nie na walory aktorskie Kiepury, ale głównie na jego talent śpiewaczy. Stąd w filmie dużo aryj tenorowych, co niby w sposób naturalny wypływają z akcji, gdyż przewodnik neapolitański w interpretacji Kiepury jest śpiewakiem, w gruncie rzeczy jednak są wywoływane umyślnie dla popisu świetnego tenora. Wobec tego, że chodzi tu o głos Kiepury, nie jest to ujemną stroną filmu, jak nie jest nią nawet w pewnym momencie wyraźne przerwanie akcji w tym celu, aby artysta mógł zaśpiewać po polsku. Przestaje on być na krótko przewodnikiem neapolitańskim,a jest poprostu Kiepurą i śpiewa arję polską, zapowiedziawszy ją przedtem własnoustnie. Miła ta niespodzianka została przyjęta przez widownię z gorącą sympatją.

Partnerką Jana Kiepury jest Brygida Helm. Wampiryczna ta artystka filmowa jest jedyną reprezentantką dobrej gry aktorskiej, choć scenarjusz nie daje jej okazji do wszechstronnego ukazania bogactwa talentu, który niejednokrotnie podziwialiśmy w innych filmach.

Gdzie, jak gdzie, ale w Sosnowcu „Neapol śpiewające miasto" jest sensacją dnia ze względu na Kiepurę. Ma to swój urok, gdy się widzi osobistego znajomego na ekranie, gdzie zawsze się oglądało tylko obce twarze. Nie jest to najmniej ważny powód obok chęci posłuchania wspaniałego śpiewu, że w obu kinach sosnowieckich było wczoraj przepełnienie i będzie zapewne codziennie.

(č).

× **Z ŻYCIA PODOFICERÓW REZERWY.** Zarząd Związku podoficerów rezerwy Koło Sosnowiec powiadamia swych członków i sympatyków, że w dn. 18 bm. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Teatralnej (dawniej Trocadero) w Sosnowcu zostanie wygłoszony odczyt przez podprokuratora p. Rajzmana Henryka na temat: „W drodze do ujednostajnienia ustawodawstwa w Polsce". Zarząd uprzejmie prosi kolegów i sympatyków o liczne przybycie.

× **P. C. K. W GRODŹCU.** W niedzielę dnia 19 bm. o godz. 3 popol. w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa odbędzie się walne zebranie Koła PCK. w Grodźcu. Zarząd Koła usilnie prosi członków i sympatyków o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie, na którem prócz spraw objętych porządkiem dziennym, jak odczytanie sprawozdania za rok 1930, wybór zarządu i wybór delegatów na walne zebranie oddziału, będzie również omawiana sprawa zbliżającego się Tygodnia PCK., który przypada w roku bieżącym na czas od 10 — 17 maja. W związku z tem na zebraniu zostanie utworzony komitet obchodu Tygodnia P C. K.

Zarząd Koła żywi nadzieję, że członkowie przybędą licznie i przez to będą mogli zapoznać się z działalnością PCK. oraz wziąć udział w projektowanych w bieżącym roku pracach miejscowego Koła.

× **O NOWEM PRAWIE MAŁŻEŃSKIEM.** a więc na temat niezmiernie ważny i aktualny, wygłosi referat profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i członek Komisji kodyfikacyjnej dr. Stanisław Gołąb w gmachu Sądu okręgowego w Sosnowcu jutro w sobotę 18 bm. o g. 17. Odczyt ten niewątpliwie zainteresuje szerokie koła naszej inteligencji. Przypuszczać należy, że po referacie rozwinie się b. ciekawa dyskusja. Prof Gołąb nadał swemu odczytowi tytuł „Próby rozwiązania zagadnień prawa małżeńskiego".

PRZEMYSŁ WĘGLOWY

Zagłęb'a Dąbrowskiego i Krakowskiego

w marcu 1931 roku (w tysiącach ton).

Wyszczególnienie	Marzec 1931			Marzec 1930			Marzec 1929			Porównanie sum ogólnych			
										marzec 1931 z marcem 1930.		marzec 1931 z marcem 1929.	
	Dąbrow.	Kraków.	Razem	Dąbrow.	Kraków.	Razem	Dąbrow.	Kraków	Razem	tys. ton	proc.	tys. ton.	proc.
1) **Wydobycie**	572	172	744	468	167	635	730	245	975	+ 109	+ 17,2	—231	— 23,7
2) **Zbyt w kraju**	317	129	446	267	136	403	503	202	705	+ 43	+ 10,8	—259	— 36,7
3) **Eksport**	141	1	142	121	1	122	141	1	142	+ 20	+ 16,8	—	—
4) **Zapas w końcu miesiąca**	613	91	704	523	81	604	241	63	304	+ 100	+ 16,5	+ 400	+ 131,7
5) **Zbyt węgla w kraju według rodzajów odbiorców:**													
a) żelazny	27	—	27	28	—	28	63	1	64	— 1	— 1,6	— 37	— 57,6
b) włókienniczy	23	1	24	17	—	17	46	3	49	+ 7	+ 46,3	— 25	— 49,7
c) rolniczy	12	1	13	7	1	8	18	1	19	+ 5	+ 63,9	— 6	— 34,1
d) cement, ceram. ceg.	6	2	8	10	6	16	26	9	35	— 8	— 53,6	— 27	— 78,2
e) chemiczny	10	5	15	9	10	19	14	6	20	— 4	— 18,4	— 5	— 22,0
f) inne przemysły	38	14	52	45	14	59	73	22	95	— 7	— 12,2	— 43	— 45,6
g) koleje	42	61	103	62	82	144	86	100	186	— 41	—28,9	— 83	— 44,9
h) inni odbiorcy	159	45	204	89	23	112	177	60	237	+ 92	+ 82,7	— 33	— 13,8
6) **liczba zatrudnionych robotników**	26500	8500	35000	26700	8700	35400	26500	9200	35700	— 400	— 1,4	—700	— 2,2

Wytwórczość kopalń w marcu r.b. ukształtowała się zwyżką w stosunku do lutego r.b. o 22600 ton, czyli o 3,1 proc.

Rynek wewnętrzny zapotrzebował w marcu 446 tys. ton, co w porównaniu z zapotrzebowaniem w lutym r.b. 427 tys. ton czyni zwyżkę o 19 tys. ton, czyli o 4.6 proc. W odniesieniu do poszczególnych kategoryj odbiorców stan ten przedstawia się następująco: powiększenie nastąpiło w dostawach dla przemysłu rolniczego o 2860 ton, czyli o 28,7 proc., dla przemysłu chemicznego o 1390 ton, czyli o 9.8 proc., inne przemysły obniżyły swoje zamówienia, a mianowicie: przemysł żelazny o 3020 ton, czyli o 10,0 proc., włókienniczy o 1310 ton, czyli o 5,1 proc., cementowo - ceramiczny o 660 ton, czyli o 8,0 proc., pozostałe przemysły o 50 ton, czyli o 0,1 proc., koleje obniżyły swoje zamówienia o 21650 ton, czyli o 17,5 proc. pozostali odbiorcy powiększyli swoje zapotrzebowania o 42060 ton czyli o 25,9 proc.

Wywóz zagranicę zwiększył się ogółem (łącznie z w. m. Gdańsk) z 133 tys. ton w lutym do 142 tys. ton w marcu czyli o 6,6 proc. Eksport ten rozdzielił się jak następuje: wysłano do państw sukcesyjnych 31 tys. ton (w lutym 33,4 tys. ton), na rynki północne 51,0 tys. ton (w lutym 63,5 tys. ton), na rynki zachodnie 51,0 tys. ton (w lutym 34,8 tys. ton), pozostały eksport 9,0 tys. ton (w lutym 1,3 tys. ton).

Zapasy węgla na zwałach kopalnianych zwiększyły się z 654 tys. ton w lutym do 704 tys. ton w marcu, czyli o 50 tys. ton (7,6 proc.).

Marzec r.b. w porównaniu z lutym r.b. wykazuje minimalną zwyżkę produkcji, oraz zbytu na rynkach wewnętrznych i zewnętrznych.

Marzec r.b. w porównaniu z marcem r. 1930 wykazuje zwyżkę w produkcji o 109 tys. ton, czyli o 17,2 proc., w zbycie wewnętrznym o 43 tys. ton, czyli o 10.8 proc. i w eksporcie o 20 tys. ton, czyli o 16,8 proc.

Ponieważ r. 1929 uważamy pod względem wytwórczości za stan normalny pracy, do której kopalnie są w zupełności przygotowane, przedstawiamy więc stan rzeczy w odniesieniu nietylko do r. 1930, lecz również do r. 1929.

Sprawa czynszu

W BLOKACH UBEZPIECZALNI.

Ogłoszone niedawno ceny mieszkań w blokach urzędniczych ubezpieczalni królewskohuckiej były przysłowiowym kubłem zimnej wody, gdyż przekonały wszystkich, że na mieszkania w domach tych liczyć nie można, choćby z tej prostej racji, że za taką cenę, a nawet niższą dostanie się mieszkanie, a nie komórki, u prywatnego właściciela.

Jeszcze ciekawsza będzie sprawa czynszu w domach robotniczych ubezpieczalni, bowiem takiego naiwnego, któryby sądził, że robotnik może zapłacić za dwie ubikacje 70 zł. miesięcznie, w Zagłębiu nie znajdzie. Z tego też względu z ogromnem zainteresowaniem czekają robotnicy na ogłoszenie cen mieszkań robotniczych w blokach ubezpieczalni, gdyż będzie rzeczą niesłychanie ciekawą, kto zajmie te mieszkania, bowiem wtedy będzie można ustalić celowość tego rodzaju budownictwa.

× **KŁOPOTY Z NUMERACJĄ MIESZKAŃ.** W związku z zarządzeniem władz w sprawie numeracji mieszkań, wyłoniły się różnorodne trudności przy wykonaniu i dlatego Związek właścicieli domów i placów w Będzinie zwrócił się do województwa kieleckiego z prośbą o wyjaśnienie, w jaki sposób usunąć te trudności. Przedewszystkiem chodzi o ustalenie, jak należy numerować mieszkania i sklepy, mające dwa wejścia, np. od frontu i od podwórza. Czy mieszkania te mają posiadać jeden numer, czy też dwa odmienne. Również niewiadomo, jak mają być numerowane zamieszkałe suteryny. Jednocześnie Związek występuje przeciwko pobieraniu przez Magistrat opłat w wysokości 5 zł. za poświadczenie książek meldunkowych, wychodząc z założenia, że za wykonywanie nałożonych obowiązków nie powinno się obarczać ludności opłatami.

× **SPRAWY ŁOWIECKIE.** Polski Związek Stowarzyszeń łowieckich zamierza urządzać corocznie w Warszawie pokaz i konkurs trofeów łowieckich; w tym roku odbędzie się on od 2 do 10 maja rb. włącznie. Trofea będą zgrupowane w poszczególnych województwach, ażeby zobrazować miejscową gospodarkę łowiecką pod względem hodowlanym i selektyjnym. Ministerstwo zainteresowało się bardzo tą sprawą i za pośrednictwem pp. wojewodów i starostów zwraca się do delegatów łowieckich i do kółek myśliwskich, celem zgrupowania trofeów, znajdujących się u poszczególnych myśliwych. Delegaci łowieccy na powiat Będziński pp. K. Świderski i L. Rudowski proszą pp. myśliwych, posiadających trofea myśliwskie i zamierzających wysłać je do Warszawy, by zechcieli się do nich zwrócić, celem otrzymania bliższych wyjaśnień.

× **KURS PRZECIWGAZOWY.** Zapowiedziany kurs II kategorji instruktorów obrony przeciwgazowej, organizowany przez komitet miejski LOPP. w Sosnowcu, rozpocznie się dnia 20 kwietnia rb., tj. w poniedziałek o godz. 18.30 w lokalu szkoły powszechnej nr. 4 przy ul. Prez. Mościckiego (dawniej Kościelna).

× **Z ŻYCIA NAUCZYCIELSTWA.** Walne roczne zgromadzenie członków Związku nauczycielstwa szkół powszechnych oddziału powiatowego w Będzinie odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 9 w pierwszym, a o godz. 10 w tymże dniu w drugim terminie, w gmachu szkoły powszechnej nr. 4 w Sosnowcu przy ul. Prez. Mościckiego.

Brak chleba na rynku.

Delegat Ministerstwa bada sytuację w Zagłębiu.

W dniu wczorajszym bawił w Zagłębiu delegat Ministerstwa spraw wewnętrznych radca Wojnowski i radca wojewódzki p. Reszke. Wizyta ta pozostawała w związku z sytuacją, jaka wytworzyła się na rynku żywnościowym z powodu braku chleba.

Brak chleba na rynku, jak wiadomo, spowodowała dziwna manipulacja cennikowa. Miejscowa komisja cennikowa bowiem nie ma prawa ustalać ceny na pieczywo i mąkę, a czyni to Ministerstwo. Wskutek tego do wczoraj obowiązywały ceny znacznie niższe od tych, które ustaliła ostatnio komisja miejscowa. To spowodowało brak chleba na rynku, ponieważ piekarze nie mogli nabywać mąki po cenie 36 gr., gdy cena jej giełdowa wynosiła już 42 gr.

Wczoraj Ministerstwo zatwierdziło wyższe ceny (podajemy je na innem miejscu). Zaznaczyć tylko trzeba, że ceny prawdopodobnie pójdą "jeszcze w górę, bowiem prasa stołeczna alarmuje o szybkiej zwyżce cen zboża. Jest to objaw, jeżeli chodzi o stosunki miejskie, czysto lokalne, ze względu na ogromną ilość bezrobotnych niezbyt pożądany, nie mniej jednak lepiej przewidywać taką ewentualność zawczasu.

Brak chleba na rynku dał asumpt jednemu z pism miejscowych do paszkwilowych ataków na piekarzy w sposób demagogiczny i zgoła fałszywy przedstawiając całą sprawę. Tego rodzaju metoda chleba n arynek nie wprowadzi, z tak „demagogicznej mąki" powstać może chleb b. ciężko strawny. Dziennik ten starał się przekonać władze i społeczeństwo, że piekarze... pochowali mąkę. Kto zna choć trochę sytuację w handlu, a w szczególności w piekarniach, operujących niemal wyłącznie kredytami, wekslami, kupujących mąkę z dnia na dzień, tego zarzut magazynowania towaru w dzisiejszych czasach może tylko rozśmieszyć. Naiwność demagogji przekracza czasami granice Władze jednak dały się zasugerować temi insynuacjami, bo wczoraj policja przeprowadziła rewizje w piekarniach w poszukiwaniu... ukrytej mąki. W jednej z piekarń znaleziono... 30 kilogramów.

Jeżeli jednak istotnie było winą piekarzy, że na rynku brakło chleba, to największą winę w tym wypadku ponosiłaby chyba piekarnia „Produkcja", która wczoraj bodaj że wcale nie wypiekała chleba, tylko pszenne bułki. A przecież to jest piekarnia społeczna, samorządowa! Czyżby i ta piekarnia magazynowała mąkę i spekulowała na wyższe ceny?

Zło sprawy tkwi zupełnie gdzieindziej, tkwi w wadliwem funkcjonowaniu komisji cennikowej, tkwi w opieszałem załatwianiu tych spraw przez władze administracyjne. Do tej sprawy jeszcze powrócimy.

Sąsiadkę sparzyła

I CHŁOPA DO GRZECHU NAMÓWIŁA

Mieszkanki Grabocina Tofilowa i Ślęzakowa bliskie sąsiadki miały do siebie ciągłe pretensje. Awantury i kłótnie doszły do kulminacyjnego punktu. Przy żywej gestykulacji i wymianie zdań, zniecierpliwiona Tofilowa złapała garnek z gorącą wodą i oblała nią nieprzyjaciółkę.

W styczniu nb. roku sprawa została oddana do Sądu powiatowego w Dąbrowie Górniczej. Tofilowa, jako świadka podała Wacława Winiarskiego, dała mu 5 zł., by świadczył fałszywie na jej korzyść. Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym. 29-letni Wacław Winiarski pociągnięty został do odpowiedzialności karnej za krzywoprzysięstwo. Skazany został na 6 miesięcy więzienia.

× **ZEBRANIE STRAŻY OGNIOWEJ W CZELADZI.** Na onegdajszem posiedzeniu zarządu straży ogniowej w Czeladzi z różnych względów postanowiono przesunąć termin walnego zebrania członków, które miało odbyć się w nadchodzącą niedzielę. Nowy termin zebrania będzie podany we właściwym czasie.

× **O RAKU ZIEMNIACZANYM.** Przed kilku dniami ukazały się w Czeladzi afisze ostrzegające i informujące rolników o raku ziemniaczanym. Jest to akcja walki z tą zarazą, przynoszącą rolnictwu ogromne szkody, prowadzona na naszym terenie przez Sejmik będziński.

× **SAMOBÓJSTWA.** Dnia 15 bm. w mieszkaniu własnem przy ul. Dańdowskiej 32 w Sosnowcu usiłowała otruć się esencją octową 19-letnia Wiera Tarusow. Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia. Denatkę przewieziono w stanie ciężkim do szpitala miejskiego.

W nocy z 15 na 16 bm. 18-letni Edmund Nowak (Sosnowiec, Okrzei 24) wypił w celach samobójczych kwasu solnego. Tło zamachu samobójczego — nieporozumienia rodzinne. Przewieziono go do szpitala P. K. Ch.

Zderzenie autobusu

Z ROWEREM.

Wczoraj na Piaskach miało miejsce niezwykłe zderzenie autobusu p. Zielińskiego z... rowerzystą. Na skrzyżowaniu ulic rozpędzony rowerzysta uderzył gwałtownie w nadjeżdżający samochód przyczem o ile dla autobusu zderzenie nie pociągnęło prawie żadnych skutków, rowerzysta Władysław Sobierajski z Piasków (Betonowa 4) wyszedł z wypadku straszne pokiereszowany. Stalowy rumak niefortunnego cyklisty został zniszczony kompletnie. Winę za wypadek ponoszą obydwie strony.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Na „Święcone" dla biednych złożyli w dniu 4 bm. Witołdostwo Malinowscy zł. 10 (dziesięć).

ZE SPORTU.

C. K. S. — WARTA. W nadchodzącą niedzielę pierwsza drużyna CKS. Czeladź wyjeżdża do Zawiercia, gdzie rozegra zawody koleżeńskie z tamtejszą „Wartą". Ze względu na formę i szaloną wprost rywalizację tych drużyn przy rozgrywkach o wejście do kl. A. zawody te zapowiadają się interesująco. Drużyna CKS. I b. poszukuje przeciwników na nadchodzącą i następne niedziele.

× **„ŚLĄSK" — „BRYNICA".** W nadchodzącą niedzielę czeladzka Brynica gości u siebie silną drużynę KS. Śląsk Siemianowice. Drużyna „Śląska" znajduje się obecnie w doskonałej formie, to też przypuszczać należy, że mecz będzie ciekawy. Przedtem przedmecz rezerw.

Kronika Olkuska.

Z Tow. Śpiew. „Hejnał".

W dniu 14 bm. odbyło się walne zebranie członków Tow. śpiew. „Hejnał". Po złożeniu szczegółowego sprawozdania przez prezesa p. Z. Milbrandta odczytano sprawozdanie kasowe, komisji rewizyjnej, gospodarza i dyrygenta. Sprawozdania zostały zaakceptowane z wyrażeniem podziękowania zarządowi, a szczególniej p. prezesowi za położone zasługi w rozwoju towarzystwa w czasie obecnej kadencji. W wolnych wnioskach poruszano m. in. sprawę ufundowania sztandaru, odznak, dalszej pracy itp. Pozatem p. Kondek złożył sprawozdanie ze zjazdu delegatów i dyrygentów w Kielcach. Wobec nieukończenia jeszcze dwuletniej kadencji, zarząd pozostał ten sam tj. pp.: Milbrandt (prezes), J. Kondek i W. Słomski (zastępcy), W. Stolarska (skarbnik) i inni. W miejsce wylosowanych pp. J. Jarno, J. Zalewskiego i Henzoldta — wybrano pp.: J. Jarno i J. Zalewskiego (ponownie), a nadto pp.: Sciązkównę, Cieślikową, Kulaka, Sciążkę i Łaskawca (z przydziałem do różnych sekcyj). Skład komisji rewizyjnej pp.: Kudlanka, Czernicki i Paul, zastępcy pp.: Burakowska i A. Jarno. Zebranie odbyło się pod przewodnictwem p. Łaskawca.

× LOTNY URZĄD MIAR I WAG. Obecnie w całym powiecie Olkuskim odbywa się kontrola miar i wag (co dwa lata). Urząd ten po powrocie ze Sławkowa zainstalował się obecnie w Olkuszu, gdzie będzie czynny do 25 bm. i obsłuży poza miastem Olkuszem, również gminę Rabsztyn. Dalsze etapy lotnego urzędu miar i wag są: od 30 bm. do 7 maja Skała dla Skały, gminy Minoga, Cianowic i Sułoszowy; od 11 do 25 maja w Wolbromiu dla gmin: Wolbrom i Jangrot; od 28 maja do 10 czerwca w Pilicy dla gmin: Pilica, Ogrodzieniec, Kroczyce i Kidów; od 15 do 18 czerwca w Żarnowcu dla gminy Żarnowiec. Kierownikiem urzędu jest p. Wolf.

× ZE STRAŻY POŻARNYCH W POWIECIE. W dniu 13 bm. odbyło się walne zebranie członków straży poż. w Zadrożu. Po złożeniu sprawozdania przez zarząd i przyjęciu go przez zebranych, nastąpił wybór zarządu, składający się z tych samych osób, z prezesem ks. Tomaszem Knapem na czele. Naczelnikiem straży pozostał p. Stanisław Głowacki.

W tych dniach st. instruktor na pow. Olkuski p. N. Kałkowski dokonał lustracji oddziałów straży pożarnych w Wielmoży, Tarnawie, Imbramowicach, Mostku i Zadrożu. Lustracja wykazała, że stan tych straży jest bez zarzutu, na szczególne wyróżnienie zasługuje straż w Imbramowicach, która swą pracą i zabiegami rozwinęła się znakomicie pod każdym względem. Obecny zarząd tej straży stanowią: pp. B. Makowski — prezes, F. Łosiński — zastępca, J. Furgał — sekretarz, W. Orczyk — skarbnik i gospodarz A. Makowski. Naczelnikiem jest p. St. Orczyk.

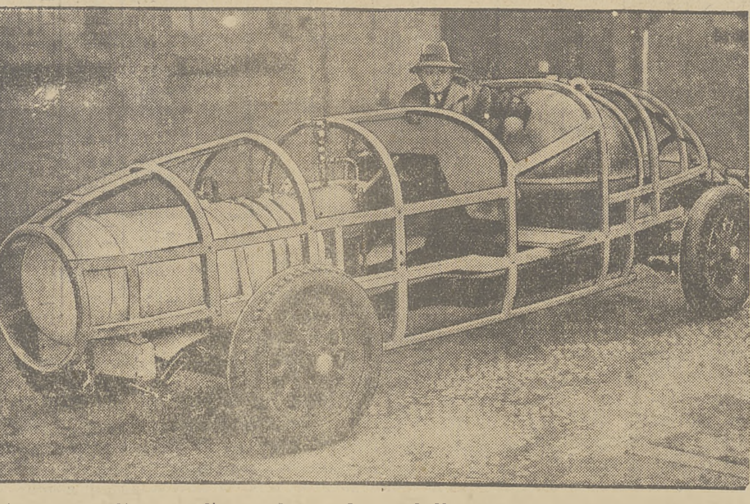
× TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE WORKA PIERZA. Handlarz pierza Binen Belfer z Wodzisławia wiózł w dn. 15 bm. jako bagaż na dachu autobusu wór pierza, wartości 1100 zł. (wagi 100 kg). Po przybyciu autobusu do Bolesławia, kupiec z przerażeniem skonstantował brak bagażu, który w tajemniczy sposób ulotnił się w drodze pomiędzy Wolbromiem i Bolesławiem.

× SKUTKI WSKAKIWANIA DO POCIĄGU. Onegdaj uległ złamaniu kości udowej prawej nogi Stanisław Chochlowski ze wsi Brody pow. Kozienickiego, wskakując do pociągu osobowego w Wolbromiu w czasie biegu (jechał bez biletu). P udzieleniu pierwszej pomocy przez dra Szczechurę, Chochłowskiego przewieziono do szpitala olkuskiego.

× KRWAWA AWANTURA W LESIE. Onegdaj przechodnie znaleźli w lesie pod Żelazkiem, gm. Ogrodzieniec, pobitego do nieprzytomności Władysława Piątka, mieszkańca wsi Żelazko. Po przywiezieniu poszkodowanego do domu. zeznał, że pijnując w nocy w lesie drzewa swego brata, napadnięty został przez mieszkańców tej wsi: Henryka Piątka, Mieczysława Bednarza i Antoniego Lipę. Napastnicy rzucić się mieli na poszkodowanego bez żadnej przyczyny, gdy tymczasem zatrzymani przez policję sprawcy dowodzą, że oni właśnie zostali napadnięci przez poszkodowanego Piątka, który miał rzucić się na nich z siekierą w ręku i że w obronie własnego życia musieli „reagować". Tłumaczenie się tego rodzaju sprawców nie wzbudza żadnej wiary. Poszkodowany ma bowiem liczne rany na głowie i ciele od kamieni i noży, rzekomi zaś „napadnięci" nie mają żadnych śladów pobicia.

× OKRADZENIE URZĘDNIKA FABRYKI W WOLBROMIU. W dniu 13 bm. nieznani sprawcy skradli z mieszkania p. Roberta Berusia, urzędnika fabryki w Wolbromiu garderobę, aparat fotograficzny i inne przedmioty, razem na sumę zł. 850. Złodzieje weszli do mieszkania przez otwarcie okna.

Rakietowy samochód.



Mimo wypadków, jakiemi skończyło się kilka prób poprzednich, usiłowania zbudowania idealnego samochodu rakietowego trwają w dalszym ciągu. Największy z dotychczasowych modeli tego typu wybudował ostatnio znany konstruktor Heyland i zamierza wypróbować go w maju na lotnisku Tempelhof pod Berlinem.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Skład zawodowy ludności w Polsce i w Niemczech.

Ukazała się bardzo ciekawa praca kierownika ogólnych badań ekonomicznych w Instytucie badania konjunktur gospodarczych i cen p. L. Landaua, dotycząca struktury zawodowej i społecznej ludności w Polsce. Dane odnoszą się do całego obszaru państwa w 1927 r. Punkt wyjścia stanowią wyniki spisu ludności z 1921 r., uzupełnione i skorygowane według nowszych danych statystycznych przyczem obliczeniami szacunkowo objęto pominiętą przez spis z 1921 r. ludność G. Śląska i Wileńszczyzny.

Specjalnie wartościowe jest porównanie danych, uzyskanych z obliczeń dla Polski z danemi dla typowego kraju wielkoprzemysłowego — Niemiec. W porównaniu zes trukturą ludności Niemiec przedewszystkiem odbija się przewaga rolnictwa w Polsce. Grupy włościan i robotników rolnych stanowią w Polsce 63 proc. wobec 23 proc. w Niemczech, przyczem robotnicy rolni stanowią u nas 17 proc. łącznej liczby obu grup wiejskich, a w Niemczech 39 proc.

Daleko sięgające różnice istnieją również w strukturze ludności nierolniczej. Przedewszystkiem zwraca uwagę ustosunkowanie liczebności przemysłu do rzemiosła i świadczenia usług. Podczas gdy w Niemczech działy te nie dosięgają połowy ludności związanej z przemysłem (14 i 30 proc.), w Polsce liczebność ich jest prawie identyczna z przemysłem: rzemiosło i świadczenie usług obejmuje 9 proc. ogółu ludności, zaś przemysł — 9.2 proc. Naogół udział grup społecznych, związanych z wytwórczością kapitalistyczną jest w Polsce stosunkowo niewielki: podczas gdy w Niemczech z przemysłem związanych jest 43 proc. ludności zależnej od innych niż rolnictwo gałęzi, w Polsce odsetek ten wynosi zaledwie 28 proc.

Szczególnie charakterystyczne są dane o handlu. Udział ludności w handlu stanowi u nas 18 proc., a w Niemczech 15 proc. przyczem u nas ludność związana z handlem sięga 70 proc. związanej z przemysłem, zaś w Niemczech zaledwie 38 proc. W ten sposób w stosunku do ogółu ludności nierolniczej handel stanowi w Polsce dość pokaźny odsetek, nie odbiegając zresztą znacznie od liczby niemieckiej. W Polsce dominującą rolę gra drobny handel, pracownicy najemni stanowią zaledwie piątą część ogółu ludności żyjącej w handlu, podczas gdy w Niemczech pracownicy umysłowi i robotnicy stanowią — blisko 57 proc. ludności.

W służbie publicznej - państwowej i samorządowej — pozostaje w Polsce 6 proc. ludności, czyli znacznie mniej niż w Niemczech; wśród ludności nierolniczej gra jednak personel w służbie publicznej stosunkowo dużą rolę: 17 proc. u nas, a w Niemczech 14 proc.

Na uwagę zasługują jeszcze następujące dane. Pracownicy umysłowi, stanowiący w Polsce 11 proc ogólnej liczby, w Niemczech dosięgają 20 proc.; ludności robotniczej w Polsce jest 49 pr., w Niemczech 60 proc., tak że ludność żyjąca z pracy najemnej w Polsce stanowi 60 proc., podczas gdy w Niemczech przewyższa 80 proc. Warstwą kompensującą niższy odsetek urzędników i robotników w Polsce jest warstwa samodzielnych w małych warsztatach pracy — w rzemiośle i handlu: stanowi ona 31 proc ogółu poza rolnictwem, a prawie 2-3 ludności robotniczej, podczas gdy w Niemczech odsetek ten wynosi zaledwie 14 proc. i jest przeszło czterokrotnie niższy niż robotników. Wreszcie w grupie korzystających z zysku prawie 40 proc. jest u nas związanych z rolnictwem, 35 proc. z handlem, a przeszło 25 proc. z przemysłem, przyczem 18 proc. (w Niemczech około 56 proc.) nie wykonywa pracy zawodowej.

Wyniki obliczeń wykazują w porównaniu z Niemcami ogromne różnice struktury ludności. W Polsce ludność związana z przemysłem stanowi znacznie mniejszy odsetek niż w krajach typowo kapitalistycznych. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest, że stan bezrobocia w Polsce w chwili największego napięcia nie przekracza znacznie 1 proc. ludności, podczas gdy w Niemczech w okresie napięcia nie odbiega daleko od 8 proc. ludności. Z drugiej zaś strony w większej mierze odbijać się może sytuacja gałęzi produkcji niekapitalistycznej, w szczególności rolnictwa, opóźniając lub przyśpieszając ujawnienie się kryzysu i łagodząc, lub zaostrzając jego przebieg.

Obliczenia dokonane przez p. Landaua stać się powinny podstawą do badań struktury krajowego rynku zbytu, którego możliwości rozwojowe są u nas niedocenione. Obliczenia te bowiem pozwalają ustalić liczebność poszczególnych typów konsumentów i ich znaczenie dla różnych dziedzin przemysłu, a ponadto dają pojęcie o stopniu, w jakim zmiany w dochodzie odbijać się mogą na pojemności krajowego rynku zbytu. Wreszcie bardzo doniosłe znaczenie posiadają badania te dla naszej polityki ekonomicznej, dla której struktura zawodowa ludności powinna stać się cennym drogowskazem.

M. G.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 16-4.

AKCJE: Bank Polski 125, Cukier 28.25 Wysoka 110.

5 proc. poż. Konwers. 49.25, 4 proc. poż. Inwest. 88.50, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 32.50—32.55.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.92,50, Nowy Jork 8.919, Londyn 43.36,75, Paryż 34.91,25, Wiedeń 125.49, Praga 26.45, Belgja 124.11, Szwajcarja 171.95, Berlin 212.55, Dolar pryw. 8.92,55.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 16-4.

Żyto cena tranz. 27.00, Łubin niebieski 24.00—26.00. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie stałe.

Kronika Zawiercia.

× ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE. Od wielu czytelników otrzymujemy skargi na zbyt częste drgania światła, co w pewnych gałęziach pracy utrudnia ją bardzo. Dobrze byłoby, gdyby zakład elektryczny zbadał przyczyny drgań i usunął je.

Na placu obok szkoły t. zw. szklarskiej oddawna znajdowała się lampa elektryczna. Od czasu, gdy miejski zakład elektryczny zaczął dostarczać prąd szklarni, lampa ta jest nieczynna, a plac przed szkołą tonie w ciemnościach. W szkole tej b. często odbywają się wieczorami różne wykłady. Wracający z nich w ciemnościach narażeni są na wypadek. Oszczędność na tej lampie nie jest pożyteczna, temwięcej, że są uliczki, wcale prawie nieuczęszczane, a oświetlone rzęsiście. Lampa na placu szkolnym powinna być przywrócona.

× NIEPORZĄDEK. Pomiędzy ul. Kopalnianą a Pogorzelską są trzy posesje. Przed jedną z nich, należącą do p. Gorzelczyka chodnik jest uprzątnięty i czysty, natomiast przed dwiema innemi taka niemożliwa ilość błota, że przebrnąć zupełnie nie można. Bodaj od ułożenia tego chodnika gromadzone jest tam błoto i śmiecie. „Odnośne" władze winny pouczyć kogo należy o obowiązku utrzymania czystości, chodnik bowiem jest do chodzenia, a nie do gromadzenie brudów.

× NAGŁY ZGON. Wczoraj około godz. 9 zrana na ulicy 3 Maja w pobliżu dworca zasłabł nagle niejaki Bożek, liczący około 50 lat. Przewieziony natychmiast do szpitala Kasy chorych, Bożek w drodze zakończył życie. Powodem śmierci był atak sercowy. Zmarły, który pozostawił kilkoro dzieci, był właścicielem sklepiku spożywczego naprzeciw stacji kolejowej.

× FAŁSZYWY WEKSEL. P. Stanisława Kumela zdziwiła się bardzo, gdy zaprezentowano jej do zapłacenia weksel na 100 zł. z rzekomo jej podpisem. Po dokładniejszem przyjrzeniu się stwierdziła, iż podpis został sfalszowany. P. Kumela zameldowała o tem policji, która już odszukała fałszerza.

× REWIZOR Z SOSNOWCA. Leon Ordon z Sosnowca podpił sobie należycie w Zawierciu i wymaginował sobie, iż jest wysokim dygnitarzem tajnej policji. Wpadł tedy do mieszkania p. Piotra Fruczka, gdzie usiłował po pijanemu odegrać wymaginowaną rolę. Nie udało mu się to jednak. Samozwańczego „tajniaka" rychło poznano i osadzono w areszcie, narazie do wytrzeźwienia.

× SZYBOBÓJSTWO. P. Ignacemu Klukowskiemu przy ul. Krótkiej wybito 8 szyb w oknach. Podejrzany o bicie szyb S. O. kilkakrotnie już był wymieniany przy tego rodzaju operacjach. Czyżby się wyspecjalizował?

JAK DLA KOGO.

Oskarżony, którego nudzi i nuży rozprawa sądowa, pyta się swego obrońcy: — Jak długo może jeszcze trwać ta historja?

— Dla mnie, odpowiada adwokat, dwie godziny, dla pana — dwa lata.

Krwiożercze zwierzę w ludzkiem ciele.

Wstrząsające zeznania wampira z Düsseldorfu i świadków.

Jak wiadomo, rozpoczął się w Niemczech proces przeciwko Kürtenowi, przez długi czas nieuchwytnemu „wampirowi" z Düsseldorfu.

PIŁ KREW LUDZKĄ.

W ub. wtorek Kürten po wykluczeniu jawności złożył przed sądem wstrząsające zeznania z czasów swych lat najmłodszych. Oświadcza on:

— **Już jako dziewięcioletni chłopak spowodowałem śmierć dwojga ludzi.** Było to w Mühlheim nad Renem. Zwyczajem miejscowych kobiet było pranie bielizny w Renie. Bielizny tej pilnowały dzieci, które urozmaicały sobie czas pływaniem na belkach drewnianych po falach rzeki. Pewnego dnia niedaleko od brzegu **strąciłem z belki mojego rówieśnika, który utonął.**

Innym razem chłopiec, który pływał ze mną, wpadł do wody. Nietylko, że nie podałem mu ręki, o co błagał rozpaczliwie, ale **uderzyłem go aby puścił ręce, któremi trzymał się belki.** W kilka dni później wyłowiono zwłoki topielca, które niesiono w prześcieradle. **Pobiegłem za niemi, aby ujrzeć twarz mej ofiary.**

Morderca powraca znowu na scharakteryzowania stosunków w domu rodzicielskim i powołuje się na lekturę książki o „Kubie Rozpruwaczu". Szczegóły, wyczytane w książce, utkwiły mu głęboko w pamięci.

KALECZYŁ ZWIERZĘTA.

Że Kürten miał sadystyczne skłonności wynika chociażby z tego, że ranił psy i koty, że pastwił się nad zwierzętami, że ranił psy i koty niejednokrotnie scyzorykiem i **rozkoszował się widokiem wylewającej się z ran juchy.** Bardzo znamienne było wczorajsze zeznanie Kürtena o wychodzeniu na polowanie na ludzi. Brał do kieszeni nożyce, wychodził za miasto i szukał ofiary. Dlaczego to czynił, nie może zdać sobie sprawy, wie tylko, że **ulegał jakimś wewnętrznym skłonnościom**, że go coś poprostu pchało, aby mordował. Niejednokrotnie wmawiał w siebie, że nie powinien zabijać, a jednak nie mógł później oprzeć się pokusie.

Następnie sąd przystępuje do omawiania poszczególnych mordów przyczem wychodzą na jaw **szczegóły mrożące krew w żyłach.**

SKŁONNOŚCI WAMPIRA.

Oto Kürten nietylko podpalał i jest rzadko spotykanym w kryminalistyce typem wampira. Skłonności wampiryczne odezwały się w nim po raz pierwszy **po zamordowaniu 8-letniej Róży Ohliger.** Rana, którą zadał dziecku, była mała. Aby ujrzeć krew, Kürten rozpoczął ssać ranę i wtedy po raz pierwszy **uczuł smak krwi, który później — jak powiada — pociągał go nieodparcie. Od tąd wszystkim zabijanym ofiarom otwierał nożyczkami tętnicę i krew wypijał.**

Przewodniczący: Jak oskarżony tłumaczy fakt, że nie znaleziono nigdzie na ubraniu, ani na narzędziach mordu, śladów krwi?

Kürten: Ponieważ zarówno **ślady krwi na rękach, jak i na narzędziach mordu zlizywałem.**

Najbardziej wyprowadziło z równowagi Kürtena omawianie wypadku mordu na 5-letniej Gertrudzie Albermann. Opowiada on, iż spędził godzinę przy zwłokach, przyczem popadł w nastrój poetyczny. Opowiada, iż czasa była majestatyczna. **„Wracając do domu, śpiewałem, a śpiew mój był bardzo piękny".**

ŻAŁUJE DZIECI I WSPÓŁCZUJE IM

W trzecim dniu procesu Piotra Kürtena przywrócono zaraz na wstępie jawność rozprawy.

Przed otwarciem postępowania dowodowego, przewodniczący zwraca się do Kürtena i oświadcza:

— W toku swoich zeznań oskarżony był tylko chwilowo podniecony, przeważnie zachowywał spokój i zimną krew, nawet w chwilach opisywania swych straszliwych zbrodni. Przewodniczący zapytuje, czy ten spokój i zimna krew świadczą u oskarżonego o braku litości dla swych ofiar.

W odpowiedzi Kürten stwierdza, iż **odczuwa głębokie współczucie dla swoich ofiar, a w szczególności dla tych dzieci.** „Proszę mojego spokoju — mówi — jaki zachowywałem wczoraj, nie tłumaczyć fałszywie, obawiałem się, iż zostanę fałszywie zrozumiany i dlatego **starałem się dawać spokojne i sprecyzowane wyjaśnienia. Dziś nie odczuwam już poprzednich moich skłonności i dlatego czuję żal i współczucie dla ofiar.**

Przewodniczący: Dziś! A wtedy?

Kürten: Wtedy nic — teraz już czuję serdeczny żal z powodu dzieci.

ZA WINĘ NIEPOPEŁNIONĄ.

Z kolei sąd przystąpił do rozpatrzenia jednego z pierwszych morderstw Kürtena, dokonanym na osobie 9-letniej Krystyny Klein. Przy tej okazji wychodzi na jaw, że o **morderstwo to był niewinnie oskarżony wuj dziewczynki** i aż do chwili, gdy zginął na wojnie, cierpiał, z powodu tego posądzenia.

JAK POCHWYCONO POTWORA?

Według zeznania radcy policji Mommberga Kürtena ujęto w sposób następujący:

Oto pod adresem niejakiej pani Krüger nadszedł przez pomyłkę adresowany list, w którym nieznajoma dziewczyna pisze do swojej przyjaciółki, że nie może przybyć na umówione miejsce, ponieważ **wydarzyło się jej „coś strasznego".** Poznała ona na ulicy pewnego człowieka, który napadł ją na przechadzce w odległym lesie i usiłował udusić. Z **trudem tylko zdołała wyrwać się z uścisków zbrodniarza.** Zapewne chodzi tu o potwora z Düsseldorfu.

List ten oddała pani Krüger policji, kóra stwierdziła, **że autorką jego jest 19-letnia Butlitgerówna.** W liście tym zeznaje p. Butlitgerówna, iż **zbrodniarz zaprowadził ją do swego mieszkania,** ponieważ jednak okazał się zbyt natarczywym, udała się z nim na przechadzkę, w czasie której ją napadł.

Butlitgerówna wezwana została do prezydjum policji, poczem zażądano od niej, **aby wskazała mieszkanie tajemniczego mieszkania.** Butlitgerówna zaprowadziła policję na ulicę Mutmanerstrasse, gdzie mieszkał zbrodniarz, lecz jakoś nie mogła odnaleźć domu.

Policja przez trzy i pół godziny napróżno poszukiwała mieszkania zbrodniarza, poczem postanowiła ponowić poszukiwania dnia następnego.

Butlitgerówna udała się jeszcze raz na miejsce, w którem zdawało się jej, że jest położone mieszkanie niedoszłego mordercy i spotkała się tam z niejaką panią Vimer. Oświadczyła ona jej, że chodzi zapewne o Piotra Kürtena, o którego już od dłuższego czasu dopytują się różne dziewczęta. **W tej chwili z mieszkania swego wyszedł Kürten, a zobaczywszy dziewczynę, natychmiast cofnął się.** Butlitgerówna zapytana, czy to ten, odpowiedziała nie.

Mimo to policja postanowiła następnego dnia aresztować Kürtena. Stwierdzono, iż był on kilkakrotnie karany za różne włamania, a ostatnio za oszustwa na tle obietnic małżeńskich.

Kiedy o godz. 6 rano policja przybyła do **mieszkania Kürtena, nie zastała go w domu.** Żona jego wyszła już wcześniej do pracy. Udano się zatem do kawiarni, w której żona Kürtena pracowała jako **pomywaczka.** Zapytana o męża, oświadczyła ona, że mąż poszedł do zakładu dla bezrobotnych, celem podjęcia zasiłku. Kürtena jednak i tam nie znaleziono. Popołudniu powrócił on do domu. Żona zapytała go wówczas, **za co poszukiwany jest przez policję.** Oświadczył on jej:

— **Zrobiłem to.**

— Co?

— **Wszystko.**

— Czy także i dzieci?

— **Tak.**

Kürten opuścił następnie z żoną mieszkanie, poczem podjął z banku oszczędnościowego 140 marek. Cały wieczór spędził w towarzystwie żony, przed którą **złożył wstrząsające zeznania.**

Po tym zeznaniu żona za zgodą męża udała się do policji, gdzie wyjaśniła straszliwą tajemnicę swego męża.

INNI ŚWIADKOWIE.

Bardzo dramatyczny przebieg miało **przesłuchanie pierwszej nieżyjącej ofiary Kürtena, Apolonji Kühn,** 58-letniej kobiety, która weszła na salę chwiejnym krokiem, wsparta o ramię córki. Pani Kühn **otrzymała pięć cięć:** dwa w głowę, dwa w piersi, a jedno w bok. Opowiada ona, iż podszedł do niej średniego wzrostu mężczyzna, ubrany w ciemne palto i kapelusz i wypowiedział suchym głosem: Dobry wieczór. W tej chwili **otrzymała pierwszy cios i straciła przytomność.**

W czasie zeznań, p. Kühn, Kürten **spogląda w dół, nie chcąc patrzeć w twarz swej ofierze.**

Pod koniec rozprawy przesłuchano **brata zamordowanej Róży Ohliger,** który podaje, iż dziewczynka tego dnia nie wracała do domu zwykłą drogą, lecz krótszą, na której spotkała zbrodniarza.

Na sali zapanowała śmiertelna cisza, kiedy przewodniczący wezwał, jako świadka, matkę zamordowanego dziecka. Kürten wstaje w tej chwili ze swego miejsca i drżącym głosem prosi, aby trybunał nie przesłuchiwał p. Ohliger. Ponieważ prokurator zgodził się na to, sąd zrezygnował z przesłuchania nieszczęśliwej kobiety.



Z procesu „wampira" z Düsseldorfu.

W drodze do sali sądowej (na lewo) —Kontrola publiczności (u góry).— Auto więzienne, które przywozi Piotra Kuertena. — Naczelnik sądu dr. Eich w drodze na rozprawę.

Bank francuski, a złoto sowieckie

interesujący proces w Nowym Jorku.

W tych dniach sąd stanowy w Nowym Jorku rozpoczął przesłuchiwania w związku z niezwykle interesującym procesem Banku Francuskiego, a dotyczącym przesyłki złota dowiezionej do Ameryki w roku 1928. Historja tego transportu przedstawia się następująco:

Przed trzema laty nadeszła do portu Nowojorskiego, pod adresem dwóch banków amerykańskich, przesyłka złota wartości 5.200.000 dolarów. W kilka dni potem, kiedy wiadomość o nadejściu przesyłki stała się głośna, znana firma amerykańskich adwokatów: Edwards, Schott, Sherman i Lion zwróciła się do sądu federalnego z żądaniem, aby przesyłka została skonfiskowana. Wspomniana firma wniosła to żądanie w imieniu Banku Francuskiego. Poseł francuski w Waszyngtonie, natychmiast poinformował rząd amerykański o powodach, jakie skłoniły bank francuski do tego kroku, zaznaczając, że bank występuje w tym wypadku, jako osoba zupełnie prywatna. Okazuje się, że w latach 1915 — 1917 bank francuski uzyskał w Rosji znaczne zapasy złota, ogólnej wartości 5 miljonów dolarów. Złoto to złożył Bank Francuski w rosyjskim banku państwowym.

Bank Francuski nie twierdzi, że przesyłka, której skonfiskowania usilnie się domaga, zawiera owe złoto z czasów 1915 — 1917 roku, ale oświadcza, że wobec tego, że Sowiety nie chcą oddać zapasów złota, które Bank Francuski zakupił w dawnej Rosji, ma specjalne prawa i pretensje do złota dowiezionego do Ameryki. Żądanie banku francuskiego, wywołało liczne protesty ze strony rządu sowieckiego. W połowie kwietnia 1928 roku, złoto sowieckie dowiezione do Ameryki, przeładowane zostało z okrętów na niemiecki parowiec „Dresden". Parowiec ten odpłynął potajemnie z portu nowojorskiego i na pełnem morzu znowu przeładowano złoto na okręt sowiecki. Jednakowoż natychmiast po odwiezieniu złota przez bolszewików, prasa amerykańska oznajmiła, że pełnomocnicy banku francuskiego zamierzają wytoczyć w tej sprawie proces, który też odbędzie się nie zadługo przy udziale sędziów przysięgłych. Obie strony zastąpione są wybitnymi adwokatami.

Jako rzeczoznawca Banku francuskiego, wyjechał do Nowego Jorku były wiceminister spraw zagranicznych i profesor uniw. petersburskiego. B. Nolde.

WYDZIAŁ POWIATOWY SEJMIKU OLKUSKIEGO NR. 89/4

Olkusz, dnia 15 kwietnia 1931 r.

Ogłoszenie.

Wydział Powiatowy Sejmiku Olkuskiego podaje do wiadomości że w dniu 2.V. 1931 r. odbędzie się w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego w Olkuszu **PUBLICZNY OFERTOWY PRZETARG** na dostawę 3690 m³ tłucznia dla renowacji drogi państwowej Miechów-Będzin w granicach pow. Olkuskiego.

Otwarcie ofert nastąpi w wyżej wymienionym dniu o godz. 12-ej w południe.

Bliższe szczegóły przetargu i miejsca dostawy tłucznia można zasięgnąć w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego w Olkuszu w godzinach urzędowych.— 3146

Kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego w Olkuszu
(A. Skarbowski).

Przewodniczący Sejmiku Powiatowego w Olkuszu
(J. Stamirowski).

3122

Elektrownia Okręgowa

w Zagłębiu Dąbrowskiem, S. A.

przeprowadzając systematyczne rewizje stanu urządzeń u odbiorców prądu stwierdza, że w przyrządach zaplombowanych jej znakami są zrywane plomby i wykonywane wadliwe reparacje bezpieczników, co jest szkodliwe dla bezpieczeństwa urządzenia i może wywołać poważne następstwa, a pozatem przyrządy miernicze pozbawione znaków legalizacyjnych, muszą być powtórnie sprawdzane, co naraża odbiorców na zbyteczne koszty.

Elektrownia w takich wypadkach, niezależnie od pokrycia przez odbiorcę powstałych kosztów, zmuszona będzie w interesie publicznym wszelkie wypadki uszkadzania plomb i samowolnego manipulowania przy aparatach kierować na drogę sądową.

W razie konieczności zmiany bezpieczników, znajdujących się pod plombą należy natychmiast zwrócić się do Elektrowni pod następującymi adresami:

W SOSNOWCU, SIENKIEWICZA 1, TEL. 55;
W DĄBROWIE, 3 MAJA 4, TEL. 21;
W CZELADZI, KOŚCIELNA 3, TEL. 35.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI